

POSTANOWIENIE

Dnia 3 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania A.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Krakowie
z udziałem zainteresowanej A. S.
o składki i podleganie ubezpieczeniu społecznemu,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 3 grudnia 2024 r.,
skargi kasacyjnej A.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 14 marca 2023 r., sygn. akt III AUa 805/19,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

r.g.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 marca 2019 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił odwołanie A. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie z dnia 27 kwietnia 2018 r., orzekającej o podleganiu przez A.S. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym oraz zdrowotnym w okresach wskazanych w decyzji z określoną tam podstawą wymiaru składek (pkt I) oraz zasądził od A. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Krakowie kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Wyrokiem z dnia 14 marca 2023 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację płatnika składek od powyższego wyroku Sądu Okręgowego.

W sprawie ustalono, że A.S. w okresie od 1 października 2014 r. do 20 października 2014 r. i od 16 czerwca 2015 r. do 21 października 2015 r. nie posiadała innego tytułu rodzącego obowiązek ubezpieczeń społecznych, natomiast od 1 stycznia 2016 r. do 30 września 2016 r. posiadała inny tytuł do ubezpieczeń społecznych, lecz nie osiągała minimalnego wynagrodzenia za pracę (za wyjątkiem lipca 2016 r., jednak wynikał on z umowy zlecenia zawartej później z innym płatnikiem). A.S. zawarła z A. w dniach: 8 lipca 2014 r., 8 października 2014 r. oraz 8 marca 2015 r. umowy o dzieło dydaktyczne na rok akademicki 2014/2015, których przedmiotem było przeprowadzenie ćwiczeń z przedmiotów: „[...]”, „[...]”, „[...]” oraz wygłoszenie konwersatoriów z przedmiotów „[...]” i „[...]” na kierunku [...] . Tytułem wynagrodzenia płatnik składek zobowiązał się do wypłaty wynagrodzenia w stawce godzinowej: 40 zł za jedną godzinę ćwiczeń; 50 zł za jedną godzinę konwersatoryjną, zaznaczając, że za zajęcia przeprowadzone w soboty stawka zwiększa się o 5 zł, a w niedziele o 10 zł. A.S. zawarła z A. w dniu 23 lipca 2015 r. umowę o dzieło dydaktyczne na rok akademicki 2015/2016, których przedmiotem było przeprowadzenie ćwiczeń z przedmiotów: „[...]” i „[...]” oraz warsztatów z przedmiotów: „[...]” i „[...]” na kierunku [...]. Tytułem wynagrodzenia płatnik składek zobowiązał się do wypłaty wynagrodzenia w stawce godzinowej 50 zł za jedną godzinę konwersatoryjną i 40 zł za jedną godzinę ćwiczeń, zaznaczając, że za zajęcia przeprowadzone w soboty stawka zwiększa się o 5 zł, a w niedziele o 10 zł. Umowy były zawarte na wzorze umów o powtarzalnej treści, poza paragrafem pierwszym określającym przedmiot umowy, tj. określającym przedmiot (konwersatoria, ćwiczenia, wykłady oraz tytuł), jak i liczbę godzin. Wykonawca umowy był zobowiązany na podstawie umowy m. in. do dostarczenia do dziekanatu listy obecności studentów oraz wpisów do indeksów, jak i protokołów egzaminacyjnych. Zainteresowana w okresie od 1 października 2014 r. do 20 października 2014 r., od 16 czerwca 2015 r. do 21 października 2015 r. i od 1 stycznia 2016 r. do 30 września 2016 r. zrealizowała powyższe umowy, otrzymując wynagrodzenie wynikające z przedłożonych rachunków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, już samo określenie czynności faktycznych, jakie zainteresowana miała wykonywać w ramach zawartych umów, świadczy o tym, że były to czynności starannego działania i nie chodziło w nich o osiągnięcie żadnego weryfikowalnego obiektywnie rezultatu. W realiach rozpoznawanej sprawy zlecone zainteresowanej do wykonania prace sprowadzały się do prowadzenia ćwiczeń, konserwatoriów i warsztatów ze studentami, czyli cyklicznych zajęć dydaktycznych. Czynności faktyczne odpowiadające takim postanowieniom umownym ze swojej natury obejmowały zatem sekwencję powtarzających się działań, które należało podejmować z zachowaniem należytej staranności. Strony, zawierając sporne umowy, nie były zainteresowane wytworzeniem konkretnego, zindywidualizowanego, z góry określonego „dzieła”, uzgodnionego w sposób pozwalający na przeprowadzenie testu wad fizycznych. Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentacji strony apelującej, która elementów umowy o dzieło upatruje w zamiarze stron umów nakierowanym na osiągnięcie określonego standardu według „z góry” wyznaczonego wzorca - statutowych celów uczelni wyższej. Podkreślił, że trudno nawet wyobrazić sobie weryfikację efektów pracy zainteresowanej pod względem istnienia wad fizycznych „dzieła”, jak również wymierne (mieralne) określenie standardu, dającego możliwość obiektywnego sprawdzenia rezultatu podejmowanych przez zainteresowaną czynności polegających na prowadzeniu zajęć dydaktycznych - ćwiczeń, konserwatoriów i warsztatów ze studentami. Świadczone przez nią prace polegały na powtarzalnych i determinowanych programem nauczania czynnościach, które w istocie nie tworzyły czegoś nowego w rozumieniu powstania określonego „dzieła”. Potwierdza to także fakt, że czynności objęte spornymi umowami były powtarzalne, a do tego cechowała je pewna ciągłość i systematyczność. Opracowywane przez zainteresowaną autorskie programy zajęć dydaktycznych, polegające na przygotowaniu zajęć (ćwiczeń, konserwatoriów, warsztatów) ze studentami stanowiły w istocie harmonogramy (plany) tychże zajęć. Typowe dla takich zajęć jest przygotowanie programu, który będzie realizowany, nawet jeżeli strony określiły to mianem „programu autorskiego” czy „dzieła dydaktycznego”. Z okoliczności stanu faktycznego nie sposób także wywieść, że zamiarem i wolą stron umów było wykonanie przez zainteresowaną utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim.

Sama liczba wykonanych godzin ćwiczeń, konwersatoriów i warsztatów, rozłożonych w czasie na wiele dni w danym roku akademickim (na łącznie nawet 459 godzin zajęć jak w roku 2014/2015: 183 godziny ćwiczeniowe – [...]; 203 godziny ćwiczeniowe – [...]; 43 godziny konwersatoryjne – [...] i 30 godzin ćwiczeniowych – [...]) nadaje im charakter powtarzalnych czynności, nawet jeżeli podzielono je na części. Nie jest też tak, że rezultat przedmiotowych umów był osiągnięty przez wykonawców i zamawiającego w momencie zakończenia ćwiczeń, warsztatów czy konwersatoriów oraz miał polegać na osiągnięciu pewnego minimum poziomu wiedzy, weryfikowalnego za pomocą przeprowadzonych po zakończeniu zajęć egzaminów czy testów. Nie sposób bowiem utożsamiać poziomu wiedzy uczestników zajęć (studentów) po takich konwersatoriach, warsztatach czy ćwiczeniach (nawet poziomu minimalnego) z wymaganym dla umowy o dzieło wymiernym i sprawdzalnym rezultatem. Nie można również pominąć faktu, że sporne umowy były realizowane nie przez jednorazowy, niepowtarzalny w swej treści, autorski wykład, ale corocznie przez okres całego roku akademickiego, kiedy zainteresowana stale przeprowadzała cykl ćwiczeń, konwersatoriów czy warsztatów z określonych przedmiotów.

Sąd Apelacyjny uznał, że zainteresowana wykonywała typową umowę o świadczenie usług. Programy ćwiczeń i konwersatoriów realizowane przez zainteresowaną stanowiły w istocie proste plany zajęć, a nie twórcze, niepowtarzalne opracowania danego zagadnienia. Ponadto w momencie zawierania przedmiotowych umów temat zajęć nie był jednoznacznie skonkretyzowany, gdyż chodziło o ćwiczenia z przedmiotów: „[...]”, „[...]”, „[...]”, a także konwersatoria i warsztaty z przedmiotów: „[...]” i „[...]”. Szeroko ujęte przedmioty umów praktycznie uniemożliwiały jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tego samego zakresu, a w judykaturze ugruntowany jest pogląd, iż istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry zamówiony temat. W okolicznościach niniejszej sprawy z przedmiotu kwestionowanych umów nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat, lecz chodziło o wykonanie pewnej czynności, to jest przeprowadzenie zajęć ze

studentami w danym roku akademickim zgodnie z planem uczelni, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie.

Płatnik składek w skardze kasacyjnej od powyższego wyroku zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 627 k.c. w związku z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. 2022 r., poz. 2509; dalej: prawo autorskie), przez ich błędną wykładnię i niezastosowanie, pomimo że zawarte umowy pomiędzy A. a A.S. - z uwagi na ich przedmiot - miały charakter umów o dzieło oraz umów o dzieło autorskie,

b) art. 750 k.c., przez błędną wykładnię i zastosowanie tego przepisu, pomimo że zawarte umowy nie miały charakteru umów o świadczenie usług, do których należy stosować odpowiednie przepisy dotyczące umów zlecenia,

c) art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. 2024 r., poz. 497), przez jego błędną wykładnię i błędne przyjęcie, że A.S. podlegała z tytułu zawartych umów cywilnoprawnych obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania płatnik składek uzasadnił potrzebą dokonania jednoznacznej wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości interpretacyjne, czego konsekwencją są rozbieżności w orzecznictwie sądów, tj. dotyczących charakteru prawnego umów, zawartych pomiędzy uczelnią a osobą fizyczną prowadzącą zajęcia dydaktyczne ze studentami posiadającą odpowiednie kwalifikacje, nazwanymi umową o dzieło dydaktyczne oraz umowami o autorskie dzieło dydaktyczne - w płaszczyźnie skutków, jakie te umowy wywołują na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych, a mianowicie czy te umowy mają być traktowane jako umowy o dzieło, o których mowa w art. 627 k.c. w związku z art. 1 ust. 1 prawa autorskiego, w przypadku, gdy z treści umowy wynika przeniesienie majątkowych praw autorskich do przedmiotu umowy, w tym konspektu, czy też jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Płatnik składek nie wykazał, by w sprawie występowała powołana w skardze kasacyjnej potrzeba wykładni przepisów prawnych. Potrzeba taka występuje, jeżeli co do konkretnego przepisu prawnego jego przyjęta już i dominująca wykładnia wymaga weryfikacji w świetle nowej argumentacji powołanej przez skarżącego, bądź gdy ten sam przepis wykładany jest inaczej przez różne sądy bądź składy orzekające, ewentualnie gdy wykładnia sądowa jest kontestowana przez doktrynę. Skarżący powinien bądź to wskazać argumentację przemawiającą za zmianą dotychczasowej wykładni, bądź też wykazać, że dany przepis prawny, chociaż budzi poważne wątpliwości, nie doczekał się wyjaśnienia i powinien zostać zinterpretowany przez Sąd Najwyższy. Inaczej rzecz ujmując, potrzeba wykładni przepisu budzącego poważne wątpliwości lub wywołującego rozbieżności w orzecznictwie sądów (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.) zachodzi wtedy, kiedy jego niejednolita wykładnia wywołuje wyraźnie wskazane przez skarżącego rozbieżności w orzecznictwie bądź gdy przepis ten nie doczekał się wykładni w kierunku wskazywanym przez skarżącego (postanowienia Sądu Najwyższego: z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08, LEX nr 424365; z 15 października 2002 r., II CZ 102/02, LEX nr 57231).

Nie można uznać, że w przedstawionym przez skarżącą zakresie występuje potrzeba wykładni wskazanych przepisów. Sąd Najwyższy zajmował już stanowisko dotyczące wykładni przepisów art. 627 k.c. oraz 750 k.c. w kontekście kwalifikacji umów dydaktycznych. Należy powołać dla przykładu na postanowienie Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2021 r., I USK 193/21, (LEX nr 3352443), w którym Sąd Najwyższy wskazał kompleksowo zarówno stanowisko orzecznictwa, jak i doktryny w tym zakresie. Sąd Najwyższy w powołanym postanowieniu przypominał, że już w wyroku z 3 października 2013 r., II UK 103/13 (OSNP 2014 nr 9, poz. 134) Sąd Najwyższy uznał, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy

pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem oznacza to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, lecz przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W ocenie Sądu Najwyższego, określona forma prowadzenia zajęć edukacyjnych (z przygotowaniem materiałów, np. slajdów, wykresów) nie przesądza o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, bowiem jest zwykle stosowana także przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy - edukacji słuchaczy, przekazania im wiedzy - nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Także w wyroku Sądu Najwyższego z 14 listopada 2013 r., II UK 115/13 (LEX nr 1396411) stwierdzono, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu wykładów (zajęć dydaktycznych), podobnie jak umowa o przeprowadzenie zajęć terapeutycznych w ramach programu rehabilitacyjnego, w której zainteresowana zobowiązała się do osobistego prowadzenia terapii logopedycznej (wyrok z 8 listopada 2013 r., II UK 157/13, OSNP 2015 nr 1, poz. 15) czy też przeprowadzenie wykładów z rachunkowości i analizy ekonomicznej (wyrok z 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308).

Specyfikę pracy dydaktycznej realizowanej w ramach umowy o świadczenie usług (ewentualnie umowy o pracę) dostrzeżono również w doktrynie. Istotnie, przeprowadzenie wykładu poprzedzone jest odpowiednim przygotowaniem przez osobę prowadzącą, jednak przebieg zajęć będzie każdorazowo zależny od poziomu uczestników, zasobu ich wiedzy, zdolności, umiejętności podejmowania dyskusji, zainteresowania tematem itp. To zaś oznacza, że efekt zajęć dydaktycznych w postaci opanowania wiedzy, przygotowania do egzaminu (zaliczenia) zależny jest w znacznym stopniu od słuchacza, co bez wątpienia przemawia za uznaniem, że działania wykładowcy musi cechować należyta staranność. Tego typu forma nauczania sprowadza się do interakcji z odbiorcą, a nie jedynie do uporządkowanego przekazania wiedzy w przyjętej (twórczej lub nie)

formie (por. T. Bakalarz, Kwalifikacja prawna umów, których przedmiotem jest działalność dydaktyczna, *Przegląd Sądowy*, 2016, z. 11-12, s. 174).

W najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyroki: z 15 marca 2016 r., II UK 129/15, LEX nr 2288932; z 19 kwietnia 2016 r., II UK 184/15, LEX nr 2046362; z 10 maja 2016 r., II UK 217/15, LEX nr 2056874; z 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, OSNP 2018 nr 2, poz. 16; z 19 stycznia 2017 r., II UK 590/15, LEX nr 2216188; z 12 kwietnia 2017 r., II UK 140/16, LEX nr 2310112) dominuje stanowisko, że w przypadku umowy o dzieło „autorskie” w rozumieniu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego, w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądającą) jest jego zakres, którego określenie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tej samej tematyki. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry określony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznany, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Zatem decydujące są dodatkowe kryteria. Jako zasadę można przyjąć, że w procesie dydaktyki wymagane jest staranne działanie, to zaś nie prowadzi do osiągnięcia określonego, indywidualnego rezultatu. Tymczasem musi być on z góry określony, mieć być samoistny, obiektywnie osiągalny i pewny, zgodny z umową stron (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2016 r., II UK 218/15, LEX nr 2052526). W skrajnym wypadku nawet stworzenie utworu w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza, że został on wykonany na podstawie umowy o dzieło (art. 627 k.c.) a jego autor nie podlega z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 września 2018 r., II UK 236/17, OSNP 2019 nr 4, poz. 50).

Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że w sprawie nie występuje powołana w skardze kasacyjnej przesłanka przyjęcia skargi kasacyjnej w postaci potrzeby wykładni wskazanych przepisów. Brak jest podstaw do zakwestionowania wykładni przepisów prawa dokonanej przez Sąd drugiej instancji. Kwalifikacja prawna ustalonego stanu faktycznego (tzw. subsumcja) zależy przede wszystkim od dokonanych ustaleń - w tym przypadku dotyczących treści umów, ich charakteru

i sposobu wykonania. Sądy *meriti* na podstawie poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych stwierdziły, że określone w umowie nazwanej „umową o dzieło” czynności wymagały postępowania określonego zasadami charakterystycznymi dla dydaktyki, według planu studiów i zakresu nauczanego przedmiotu, zaś efekt w postaci przeprowadzonych zajęć ze studentami nie uzasadniał uznania tych czynności za dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Sporne umowy charakteryzowały się określoną stałością (przewidywały okres trwania jako dany rok akademicki) i powtarzalnością podejmowanych prac, co związane było z charakterem i celem objętych tymi kontraktami czynności faktycznych - powtarzalnego, stałego przeprowadzania zajęć (ćwiczeń i konwersatoriów) ze studentami danego roku, co przemawiało za uznaniem ich za umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), które stanowiły tytuł do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

[az]

[a.ł]